

Nr. 154

Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dop. list. 4.20 gr
Dla rob. 2.70 gr
drosz. do domu 3.00 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dop. list. 4.25 gr
Poza Łodzią agr. 27 gr
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 5 czerwca 1928 r.

„Precz z faszystowskimi rządami!”

Wyrok w procesie K. P. Z. B.

**Największy wymiar kary otrzymały komunistki „białoruskie”:
Jacheta Szercman i Wiera Chorąży.**

**Skazani demonstracyjnie odśpiewali „międzynarodówkę”
nie w narzeczu białoruskim, lecz - po rosyjsku.**

BIAŁYSTOK 4 czerwca (aw)

W dniu dzisiejszym o godzinie 4-ej po południu, zapadł w tutejszym sądzie okręgowym

**WYROK W GŁOSNYM PROCESIE 136
OSKARŻONYCH Z KOMUNISTYCZNEJ
PARTII ZACHODNIEJ BIAŁORUSI.**

Dwie oskarżone,
**JACHETA SZERCMAN I WIERA
CHORĄŻY,**

skazane zostały na 8 lat ciężkiego więzienia każda, trzech oskarżeni na 7 lat ciężkiego więzienia każdy, trzynastu na 6 lat ciężkiego więzienia, 17 na 5 lat ciężkiego więzienia, 13 na 4 lata ciężkiego więzienia, 22 na 3 lata, 15 na 2 i pół lat ciężkiego więzienia, oraz 5 na 2 lata i 5 na 1 rok więzienia, za-

mieniającego na dom poprawy.

DWUDZIESTU SZESCIU

oskarżonych, m. in. były działacz socjalistyczny, Kazimierz Baczyński,

ZOSTAŁO UNIEWINNIONYCH

Wszystkim aresztowanym
ZALICZONO ARESZT PREWENCYJNY,
wobec czego, ci skazani, którzy mieli odbyć karę do 2 i pół lat więzienia,
WYPUSZCZENI ZOSTAJĄ AUTOMATYCZNIE NA WOLNOŚĆ.

Po odczytaniu wyroku jeden z oskarżonych zawołał:

**„PRECZ Z FASZYSTOWSKIMI
RZĄDAMI!”**

Następnie wszyscy skazani odśpiewali
W JĘZYKU ROSYJSKIM
„międzynarodówkę”.

Powstała awantura zlikwidowała policja.

W poszukiwaniu gen. Nobile.

Pierwsze próby odnalezienia zaginionej Italji.

OSŁO 4 czerwca (ate)

Parowiec „Hobby“ zawinąć ma dziś rano do Kingsbay, z pierwszym samolotem, przy którego pomocy, podjęta będzie próba odszukania generała Nobile. Lotnik norweski Holm spodziewa się dziś jeszcze odbyć pierwszy lot wywiadowczy nad północnym Szpicbergiem.

RZYM 4 czerwca (ate)

Mussolini zakazał urządzać jakichkolwiek publicznych zbiórek na rzecz akcji ratowniczej dla generała Nobile, ponieważ akcja ta należy wyłącznie do rządu włoskiego.

Zajmujące debaty w Sejmie.

Sprawa stenografów sejmowych — Apel aresztowanych posłów — Kościół przedmiotem dyskusji.

WARSZAWA 4 czerwca (tel. wł.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 12-ej w poł., wystąpił marsz. Daszyński z oświadczeniem, dotyczącym przestrzegania zasad ścisłości stenogramu, w związku z incydentem pos. Wyrzykowski — minister Staniewicz, o czym donosiliśmy.

Następnie podniósł p. marsz. sprawę wydania sądowi posłów białoruskich: Stanagowicza i Greckiego, którzy zostali już wo-

bec decyzji Sejmu aresztowani, a obecnie proszą o odroczenie postępowania karnego. P. marsz. Daszyński oznajmił, że wobec decyzji Sejmu — prośba aresztowanych posłów nie będzie uwzględniona.

Następnie rozwinęła się dyskusja w kwestji... rozdziału kościoła od państwa, zainicjowana przez posła Czapińskiego, któremu przeciwstawił się poseł Okulicz, obaj z B. B. W dalszym ciągu rozpoczęła się debata nad budżetem ministerstwa oświaty.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 589

Dzisiaj Największe arcydzieło filmowe hr. Lwa Tołstoja

p.t. **„ZMARTWYCHWSTANIE”**

w rolach głównych genialni artyści:
Doloros del Rio i Ro la Robque
Rzecz dzieje się w Moskwie i na Syberji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp i miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po po miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 29-V 1928 r. 398

Dla dorosłych
MORZE Dramat w 8 akt. wedł. powieści Bernarda Kellermanna
W rol. głów. Olga Czechowa, A. Pointner i H. George
Dla młodzieży

Gwałtu, co się dzieje!
Komedja w 8 aktach. W rolach gł. Harold Lloyd.

Z chińskiego terenu walk.

Pekin opanowany przez wojska południowe.

Zamach na Tsang - Tso - Lina.

Manifest głównodowodzącego armii północnej wzywa do zaniechania walki.

MANIFEST TSANG-TSO-LINA.

LONDYN 4 czerwca (tel. wł.)

Marszałek Tsang-Tso-Lin w nocy z soboty na niedzielę, przed opuszczeniem Pekinu, polecił ogłosić przez radio oraz afiszami rozlepionymi po stolicy, że operacje wojskowe powinny ustać i że naród chiński powinien sam sobą rządzić. W końcu oświadczył Tsang-Tso-Lin, że zawsze był przyjaicielem pokoju i że przed całym światem oraz przed potomnością ma czyste sumienie.

PEKIN OPANOWANY.

LONDYN 4 czerwca (tel. wł.)

Przedmieścia Pekinu zostały wczoraj zajęte przez przednie strażyska wojsk południowych. Oddziały mongolskie gen. Fenga rozpoczęły na całej linii rabowanie i plądrowanie. Powszechnie przypuszczają, że zajęcie Pekinu zakończy wojnę domową w Chinach. Część Pekinu, w której znajdują się poselstwa zagraniczne została otoczona okopami i drutami kolczastymi. Dzielnicy tej strzegą oddziały japońskie i amerykańskie.

ROKOWANIA POKOJOWE.

PEKIN 4 czerwca.

Po wycofaniu się z Pekinu wojsk armii północnej, w mieście panuje zupełny spokój.

Generałowie wojsk północnych, którzy znajdują się jeszcze na południe od Pekinu, wszczęli z dowództwem armii nacjonalistycznej rokowania pokojowe. Według przypuszczeń znawców stosunków chińskich, rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników.

TSANG — TSO — LIN RANNY.

Tokio, 4.6

Według doniesień z Mukdena, tuż przed wjazdem specjalnego pociągu pancernego

Dyrekcja Gimnazjum

Z. Pętkowskiej
i W. Macińskiej

w Łodzi

(ul. Wólczańska 55)

po sje do wiadomości, że egzamin wstępny wyznaczone zostały na 4 czerwca. Podania przyjmują kancelarja od g. 9 do 3,

go marsz. Tsang-Tso-Lina do Mukdena, dokonano zamachu bombowego, skutkiem którego zawalił się most, a cztery wagony runęły w przepaść, przyczem uległy zupełnemu rozbiciu. Kilkunastu żandarmów i szereg osób z orszaku Tsang-Tso-Lina jest ciężko rannych.

Tsang-Tso-Lin uległ lekkiemu rozbiciu głowy. Natychmiast po wybuchu wojskowa załoga pociągu otworzyła gęsty ogień karabinów maszynowych na znajdujących się w pobliżu ludzi, których uważano za sprawców zamachu. Powstało nieopisane zamieszanie.

Do walki wniósł się również posterunek japoński, strzegący mostu.

Dopiero wezwany silny oddział Japończyków zdołał przywrócić porządek i spokój.

W Mukdenie zapanowała panika. Ulicami przeciągają liczne patrole wojskowe, życie handlowe zamarło, komunikacja telefoniczna przerwana.

Zamach był dziełem zwolenników południowego nacjonalizmu chińskiego. Aresztowano wiele osób, podejrzanych o udział w zamachu.

Raz sobie użyli.

Poliejanci berlińscy, „nie poznając” swego przełożonego, zbili go na kwaśnie jabłko.

Berlin, 4.6 (tel. wł.)

Podczas walk, jakie rozegrały się wczoraj w centrum Berlina pomiędzy robotnikami a policją, w pewnym momencie nagle zjawił się wśród walezących

wiceprezydent policji berlińskiej,
dr. Weisz.

w chwili, gdy wiceprezydent wysiadał z samochodu, zwrócił się do niego poseł komunistyczny Hoffman z prośbą o ochronę przed policjantami, rozpraszającymi tłum przy pomocy pałek gumowych. Dr. Weisz po-

lecił policjantom schować pałki gumowe. Funkcjnarjusze,

nie poznawszy wiceprezydenta,

zaczęli go bić z całej siły

pałkami gumowymi tak, że padł on bez przytomności na bruk uliczny.

Nie pomogło wołanie białego:

„Jestem wiceprezydentem policji berlińskiej”. Poliejanci z niesłychanym rozbewstwiem znęcali się nad swym zwierzchnikiem aż do chwili, gdy uratowała go wreszcie interwencja kilku komisarzy.

Zima w Zakopanem.

Sniegi i zimna odbiją się ujemnie na sezonie tegorocznym.

Z a k o p a n e, 4-6 (aw)

W dniu wczorajszym wybuchła tutaj śnieżycy, która spowiała góry w grubą warstwę śniegu. Temperatura w górach obniżyła

się w dalszym ciągu i stale utrzymuje się niżej zera. Ruch gości w Zakopanem, w związku ze złą pogodą, minimalna.

Strajk w przemyśle białostockim.

Wybuchł zgodnie z zapowiedzią związków.

BIAŁYSTOK 4 czerwca (aw)

Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczął się strajk, który objął 40 zakładów przemysłowych Białegostoku.

Przebieg strajku spokojny. Dzisiaj wieczór odbywa się zebranie, zwołane w przedmiocie podjęcia dalszych kroków dla wyjednania podwyżki w wysokości 30 proc.

Wycieczka Polek amerykańskich we Lwowie.

Zabawi do 7 b. m.

L w ó w, 4, 6 (aw)

Dzisiaj o godzinie 10 wieczór, przybyła do Lwowa wycieczka Polek z Ameryki, licząca około 200 osób.

Na dworcu głównym powitali przybyłe reprezentanci władz miejskich oraz komitet

przyjęcia. W ciągu dnia 5 i 6 bm. wycieczka zwiedzać będzie miasto, i jego zabytki. W dniu jutrzejszym popołudniu Teatr Miejski wytawi specjalne z okazji wizyty wycieczki sztukę „Kościuszkę pod Racławicami”.

Teatr lit.-artystyczny
GONG
w ogrodzie
Cegielniana № 16
pod dykcją
Walerego JASTRZĘBCA

Występy znakomitej artystyki teatrów paryskich [ADWIGI HRYNIEWICKIEJ i ulubienca Łodzi CZESŁAWA SKONIECZNEGO oraz pożegnalne występy WŁADYSŁAWY JASKÓWNY i CZESŁAWY POPIELEWSKIEJ.

PROGRAM № 21 p.t.

PRZECIERA SIĘ! wielka rewja w 14 częściach

UDZIAŁ BIERZE: Cały zespół z W. Jaskówną, Cz. Popielewską, Hanką Runowiecką, S. Belskim, Gustawem Cybulskim, Stefanem Laskowskim, S. Sielańskim Czesławem Skoniecznym, oraz z znakomitą parą baletową Nasiołowska—Wierzyński na czele.
Letnia scena pod dachem w zupełności zabezpieczona od deszczu, Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 w. w niedzielę święta 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wieczorem. Kasa sprzedaje bilety od godz. 4-tej popołudniu. 1679

Niezwykły plebiscyt w Pruszkowie.

Spółeczeństwo tamtejsze opowiedziało się za prohibicją.

Od 1 stycznia p. r. obowiązywać będzie w Pruszkowie zakaz wyszynku alkoholu.

W a r s z a w a, 4-6

Jak podaje ABC miasto Pruszków pod Warszawą przeżyło w niedzielę historyczny dzień. Na podstawie ustawy antyalkoholowej Rada Miejska Pruszkowa urządziła plebiscyt ludności w sprawie „pić, czy nie pić”

Plebiscyt był już ogłoszony przed kilku tygodniami. Chodziło o rzecz ważną, a mianowicie o to, czy ludność postanowi, aby od 1 stycznia 1929 r. obowiązywał w Pruszkowie bezwzględny zakaz sprzedaży alkoholu — czy też zechce aby jak dotychczas pić dalej wódkę. Ludność Pruszkowa podzieliła się na dwa obozy „mokrych” t. zn. zwolenników sprzedaży alkoholu i „suchych” t. zn. tych, którzy pragną zakazu sprzedaży alkoholu.

Oba obozy agitowały bardzo górażco za pomocą przemówień, broszur itd. Sam plebiscyt przeprowadzono na wzór wyborów do Sejmu. Mieszkańcy Pruszkowa głosowali w 7 komisjach wyborczych od godz. 8 rano do 10 wiecz.

Udział głosujących z powodu zimna był niewielki, gdyż na — 11,344 mieszkańców Pruszkowa głosowało tylko 2837.

O godz. 1 w nocy był wiadomy wynik głosowania, na który przed magistratem ocze kiwały tłumy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 4-go czerwca.
WALUTY i DEWIZY.

Belgja 124,50
Londyn 43,51 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,07 i pół
Praga 26,41 i pół
Szwajcjarja 171,86
Wiedeń 125,43 i pół

Słabsza dewiza na Paryż. Obroty większe. Dolar w obrotach prywatnych 8,89 i jedna czwarta w żądaniu.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poz. premjowa dolar. 80,00; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6 proc. poz. dolarowa 86,00; 10 proc. poz. kolejowa 104,00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 67,00; 8 proc. LZ. Banku gosp. kraj. i 3 proc. LZ. Banku rolnego 94,00; 8 proc. LZ. Tow. kred. przem. pol. 89,90; 8 proc. LZ. ziem. złot. 80,00; 4 i pół proc. LZ. ziemskie złot. 53,00; 5 proc. LZ. Warszawy złotowe 58,25; 8 proc. LZ. Warszawa złot. 75,50; 8 proc. Łodzi złot. 69,50; 10 proc. m. Siedlec 79,00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 136,00; Bank Handlowy 117,00; Bank Polski 199,00; Bank Zachodni 35,50; Bank zw. sp. z ar. 90,00; Spiess 162,50;

W ostatecznym wyniku zatem za zakazem sprzedaży alkoholu wypowiedziało się 1865 osób, przeciw zakazowi 973 osób.

Zwyciężyli więc „susi” przeciwnicy alkoholu. W razie zatwierdzenia wyników plebiscytu przez władze wyższe od dnia 1 stycznia 1929 roku w Pruszkowie zatem obowiązywać będzie zakaz sprzedaży alkoholu.

ZYCIE SPORTOWE.

Tabela mistrzostw Ligii.

Klub	Gier	Wygr.	Nier.	Prz.	St. br.	Pkt.					
1) I. F. C.	11	9	1	1	34:13	19	8) Pogoń	9	5	—	4 21:21 10
2) Wisła	10	7	—	3	23:13	14	9) Turysty	11	4	1	6 17:23 9
3) Warta	8	4	3	1	22:12	11	10) Legja	8	4	—	4 18:12 8
4) Cracovia	9	5	1	3	19:14	11	11) Hasmonea	9	3	1	4 19:18 7
5) Polonja	9	5	1	3	25:19	11	12) Czarni	8	3	1	4 15:21 7
6) Ruch	10	5	1	4	14:18	11	13) E. K. S.	8	1	2	5 10:24 4
7) Warszawian.	9	3	4	2	16:15	10	14) T. K. S.	8	1	1	6 14:29 3
							15) Śląsk	10	1	1	8 8:31 3

Elektr. dąbr 75,00; Siła i Światło 150,00; War. tow. fabr. cukru 73,00; Firley 66,00; Ciechanów 28,00; Węgiel 105 i trzy czwarte; Nobel 35,50 Cegielski 46,75; Lilpop 39,75; Modrzejów 51,00 do 52,00; Norblin 230,00; Ostrowiec seryja B 121,00; II em. 111,00; Parowozy I emisja 51,00; Starachowice 64,00; Zawiercie 30,00; Borkowski 17,00; Haberbusch 240,00.

Dla akcji — tendencja niejednolita.

Przez radio.

PROGRAM na dzień 5 czerwca 1928 r.

13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat.

13.10—15.00. Przerwa.

15.00. Komunikaty.

16.00—16.25. „Przegląd polityki między narodowej za miesiąc maj” — wygł. dr. Grzymała—Grabowiecki.

16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.

16.40—17.05. Odczyt p. t. „Różne rodzaje naszych uzdrowisk” — Szczerbiński.

17.20—17.45. Transmisja odczytu z Katowic.

17.45—18.55. Koncert popołudniowy muzyki czeskiej.

19.05—19.15. Komunikat rolniczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Odczyt p. t.: „Prognozy meteorologiczne, a rolnictwo” — wygł. prof. Kaz. Szulc. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

20.15. Koncert popularny. Biuletyn „Messenger Polonais”. Koncert Orkiestry Filharmoniczej. Organizowany wspólnie

„Polskiem Radjo” pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego.

22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikat.

22.05—22.20. Komunikat PAT.

22.20—22.30. Komunikaty.

Prosimy P. T. Czytelników o zawiadomienie telefonicznie lub kartą pocztową administracji „Rozwoju” o niedoreczaniu numerów naszego pisma gdyż nie jesteśmy w stanie nieodpowiednich roznosicieli usunąć

Adm. „Rozwoju”

106—

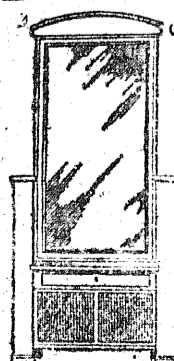
Łódź, dnia 21 maja 1928 r.
tel. nr. 59—03.

Fabryka luster, Stolarnia i Niklarnia Wielki wybór mebli, trem: toalet luster wiszących za gotówkę i na raty. Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery wszelkiego rodzaju sprzęty domowe chirurgiczne, rowe rowa i t. p.

JAN CANDRYK
i H. SZNAJDER

Łódź: Łomżyńska 14.

Oddziały ul. Piotrkowska 235
ul. Główna 11 tel. 49-05



Czysty socjalizm.

Teorje posła M. Niedziałkowskiego wygłaszane „ex cathedra”

Na posiedzeniu sejmowym dnia 29 maja, w czasie ogólnej dyskusji budżetowej przedstawiciel PPS-nej, wygłosił krótki niejasno propedeutyczny wykład z dziedziny czystej ekonomiki socjalistycznej. Z względów praktycznych powinno Prezydium zaaranżować wycieczkę naukową, aby, zapoznając Sejm za czerwonym kordonem ze sztuką życiowego stosowania tejże ekonomiki marksowskiej w sowileckim rajku, gdzie panuje, rzekomo wszechwładnie t. zw. dyktatura proletariatu robotniczo-włóściańskiego. Oczywiście taka wycieczka naukowa powinna zapoznać się z realizmem tamtejszego normalnego życia codziennego a nie zadowalać się paradami, j. n. p. paradą czerwonej gwardji, paradą więźniów lub innymi podobnymi, które reżyserowie sowieccy umieją po mistrzowski ad hoc urządzać.

Bezwarunkowo z pożytkiem dla przyszłości proletariatu robotniczo-włóściańskiego będzie tam można sprawdzić realne, błogosławione „korzyści” jakie przez to 10 latie spłynęły potokiem dobrobytu na ludność z powodu intensywnej produkcji rolnej, z powodu nacjonalizacji środków produkcji urządzenia produkcji bez zysku i uzgodnienia jej z interesami społeczeństwa; można będzie stwierdzić skutki zwycięstwa nad kapitałem między innymi w zagadnieniu mieszkaniowym, warto będzie zastanowić się niżej nad Nep'em i zadać sobie pytanie; jakie są tego przyczyny że po przeoraniu i przewróceniu burżuazkiej gleby duchowej pługiem „dalej gramotnyje” powstała instytucja t. zw. „spec'ów” i jaki jej stosunek do marksowskiej zasady równości pracy w socjalistycznym państwie.

Dla „postrzegawczych” wycieczkowiczów, którym na sercu leży rzeczywistość do bro proletariatu i przyszłość państwa, nie zabraknie materiału do obserwacji, np. nie należy pozostawić niespostrzeżenia owych (milionów) dzieci bezdomnych, które jak szarańcza grasują po całym państwie lub chorobą, które na skutek rozluźnienia obyczajów łoczą i dziesiątkują ludność dorosłą i dorastającą a często i same dzieci.

Pokazuje się, że doktryna socjalistyczna była piękną rzeczą, pociągającą jak fałda morgana na pustyni, tak długo jak długo ziszczanie jej hasel przedst. się spragnionemu proletariatowi jako rzecz bardzo daleka, niemal że nieosiągalna; z chwilą zaś gdy staje się hasło te osiągalnym; okazuje się oczom zdumionego proletariatu; że pod naporem życia pękają one jak bańki mydlane i staje się jasnym że były to tylko banie-pływaki, które utrzymywały na powierzchni całą klasę awanturniczych karjerowiczów, którzy z tego mieli codzienny chleb.. z masłem.

Menerzy ci, jak praktyka życiowa wykazuje, w ośrodkach robotniczych, jak kury na j a j a e h, wyśiadują te s w o j e demagogiczne hasła w oczekiwaniu aż wyklują się z nich, nie dobrobyt dla szerokich mas, lecz przy pierwszych nadarżających się wyborach mandacik dla siebie i sinekurki dla pretorjanów partji, szeroko uprawiającej nepotyzm, przyczem nieraz wspaniałomyślnie poświęca się „ideę” dla „sprawy” (czyli

realnej, doraźnej; materialnej korzyści).

Zresztą aby być sprawiedliwym, zaznaczyć muszę, że charakterystyka powyższa cechuje nie tylko jedna lecz i wszystkie partje t. zw. robotnicze, których głównym celem jest demagogiczne klasowe duszopłastwo przez zerowanie wśród rzesz nieświadomego proletariatu, który bezkrytycznie idzie tam gdzie więcej krzyczą, nie bacząc na to, że im beczka jest więcej pusta tem głośniejsze wydaje odgłosy.

W swoim wykładzie na ul. Wiejskiej, tow. Niedziałkowski, napomknął o solidaryzmie: „...Rząd wysunął wprawdzie ideę solidaryzmu społecznego, ale w społeczeństwie klasowym solidaryzm jest utoją, lub też prowadzi do zawojowania jednej klasy przez drugą..”

W społeczeństwie klasowym solidaryzm będzie zawsze utopją, o ile społeczeństwo to jest wciąż pobudzone do walki klasowej, z chwilą zaś gdy w niem wezmą górę inne prądy, zagadnienie solidaryzmu staje się realnem. Realnem obliczem solidaryzmu są korporacje zawodowe, które oczywiście stanowią zasadniczy punkt zwrotu, niemal że rewolucyjny, w dotychczasowych utartych rutynach t. zw. demokratycznych poglądach socjalnych.

Rodzinne brudy na forum publicznem.

SOCJALISTA O SOCJALISTYCZNYM PODWÓRKU.

Znany wolnomysliciel i socjalista teoretyk, redaktor kolportowanego „Życia wólgó” Romuald Minkiewicz, ogłosił w swem piśmie list o obecnych nastrojach w obozie socjalistycznym. Z listu tego przytaczamy wyjątki.

„Nie macie prawa zwlekać dalej towarzysze! Zło tolerowane przez was nazbyt długo; rozrosło się w sposób zastraszający i jak zgnilizna gangreny łoczy organizm stronnictwa(socjalistycznego)..”

„Bagno zaciąga powoli i wielu starszych członków organizacji; robotniczy i inteligentów. W atmosferze zgnilizny traci się z czasem wrażliwość węchu i smaku. Niejeden, ongiś szlachetniejszy z natury towarzysz, dziś bez namysłu popełnia czyny; etycznie nieraz mocno wątpliwe, a socjalistycznie wręcz nie dopuszczalne bo na dłuższą metę szkodzące nie tylko sprawie, lecz i organizacji...”

„Rozpajanie członków organizacji...”

„Zużywanie pieniędzy przeznaczonych na oświatę i kulturę, na cele zgoła inne. Najtańsza demagogja wiecowa. Zaprzeczanie nie dogodn. dla kliki oczywistościom i szerzenie kłamst. Haniębny, nieraz poziom ulotek. Za miast ukulturalniania; rozpętywanie ślepej niewiasty do robotników innych partji, innych odłamów. Zamiast wstrzymywania, uprawiania bydlęcych argumentów pięści i

Dzisiaj jest już aksjomatem, że szerokie warstwy pracujące do dobrobytu dojść mogą li tylko tam gdzie wytwórczość jest bardzo intensywną i gdzie idea solidaryzmu społecznego coraz bardziej się zakorzenia.

Tam gdzie społeczeństwo nie rozumieć własnego swojego dobra, trzeba je do tego zmusić — wszak nerwowo chorego bieże się nieraz pod zimny prysznic, lub w czasie ataku, który grozić może jego życiu; wsadza się go w kaftan bezpieczeństwa. Drogi przymusu chwycił się Mussolini, pomny Napoleońskiego aforyzmu, że ten kto ocala ojczyznę, nie gwałci żadnego prawa.

Przypuściwszy, że tow. Niedziałkowski ma rację i że solidaryzm prowadzi tylko do zawojowania jednej klasy przez drugą, czyli do sui generis dyktatury pewnej klasy nad narodem, przyzna każdy, że z dwóch wzorców sowiecko-komunistycznego i korporacyjno-faszystowskiego, lepsza i płdniejsza jest dyktatura elity według libretta Mussoliniego przy giovinazzie orkiestry faszystowskiej aniżeli według układu marksowskiego przy Leninowskiej orkiestrze. I tutaj zdaje się sprawdzać zdanie Napoleona W.: „Nie będzie nigdy rewolucji społecznej bez terroru”. Chodzi tylko o to aby ten terror był możliw: mały, a korzyści wielkie.

kopyta. Odgrażanie się komunistom zemsta za ich zwycięstwo wyborcze.

Miast uświadamiania politycznego mas, organizowanie bandy naganiaczy. Miast uzbrajania ideowo wszystkich; uzbrajanie pałkarskie milicji.”

W dalszym ciągu „listu” Romuald Minkiewicz piętnuje udział milicji P. P. S. w masakrze pierwszomajowej na ulicach Warszawy, poczem powołując się na socjalizm i przyszłość P. P. S., oświadcza: wołam do was z głębi wzbudzonej duszy towarzysze z C. K. W., i z Rady Naczelnej: czas przesiąść wrzód!”

„List” Romualda Minkiewicza nie wymaga komentarzy. Daje on nieprzesadzony, w barwach obraz stosunków, panujących w warszawskiej organizacji P. P. S. (i wielu innych dodajmy nawiasem) i potwierdza, niejednokrotnie przez nas podkreślany fakt rozkładu moralnego ruchu socjalistycznego.

Nie dziwcie się tedy; panowie socjaliści, że robotnik i inteligent polski się od was odwraca. Prawda że odwracając się od was często jeszcze idzie pod skrzydła komunizmu. Ale i to minie. Moda na komunizm przejdzie rychło. Przywódcy komunizmu skompromiują się w oczach mas jeszcze szybciej i gruntowniej, niż przywódcy P.P.S.

Miła perspektywa dla Chińczyków.

Wojna w Chinach może trwać jeszcze 20 lat.

Wypadki ostatnich dni w Chinach są niezwykle doniosłości i stanowią mogą przelom w historii całego kraju. Obecne zajścia w Tsinanfu wydają się powtórzeniem tego, co się działo w r. 1927 w Hankowie i Nankingu. A jednak jest różnica. Wielka Brytania nie chwyciła za broń dla utrzymania swej koncesji w Hankowie, gdy jej ją odbierano; Wielkie Mocarstwa nie ujęły się za ofiarami rzezi obcych w Nankingu, między którymi było dwóch misjonarzy katolickich, ale do Tsinanfu Japonia wysłała swoje wojska. Taka interwencja, po kilku latach wojny domowej, może spowodować ważne następstwa dla całego kraju.

Dla Kościoła katolickiego najważniejszym jest pytanie, jaki wpływ wywrą te wypadki na stanowisko Chińczyków względem chrześcijaństwa. Czy odbicie japońskiego czynu wzmocni falę bolszewickiej nienawiści narodowej z r. 1927, występującej przeciw wszystkim poddanym obcych mocarstw, czy też zwróci ją wyłącznie przeciw Japończykom? Ostatnie wiadomości zdają się uprawniać to drugie przypuszczenie, ale wszelki sąd byłby obecnie przedwczesny.

Nienawiść chrześcijan, zarówno jak wszystkich obcych, doszła do szczytu na wiosnę 1927 r., a Kościół na tem ucierpiał: jego straty materialne dochodzą do miliona lirów i co ważniejsze, stracił 25 tysięcy dusz. Kościół w Chinach liczy dziś, według ostatniego spisu, 2.427.331 katolików Chińczyków. Przeszło 3.100 księży, w tem 40 proc. krajowców, pracuje nad tym ludem.

Co gorsze — niema nadziei, by rychło w tym kraju zakończyły się zamieszki, gnębiące go obecnie. Poważny artykuł, który ukazał się w londyńskim „Daily Telegraph” 8 maja, podaje pogląd na obecną sytuację. Widać z niego, że misje katolickie dobrze zrobiły, przyjmując obecne stosunki, jako mogące trwać długo. Przyjąwszy taką wytyczną, misjonarze nie opuścili swych placówek, ludząc się nadzieją, że rychło do nich powrócić będą mogli, ale upierają się przy tem, aby osiągnąć jakiś postęp, mimo wszelkich trudności.

„Daily Telegraph” pisze: „Historja mówi nam, że Chiny często bywały igraszką przeciągłych wojen domowych i zamieszek, trwających nieraz pokolenie całe i dłużej. Ponieważ Chiny są państwem źle zorganizowanym, w którym niezmiernie liczba wieśniaków i robotników żyje w warunkach, w jakich zaledwie wegetować można łatwo zrozumieć (co jest bardzo prawdopodobne), że obecna wojna domowa mogłaby trwać

dziesięć i dwadzieścia lat jeszcze. Nic nie wskazuje na przewagę jednej, czy drugiej strony, ani na utworzenie jakiegoś stałego rządu, któryby pozyskał szacunek i posłuch większej części kraju. Niema nawet żadnej administracji, któraby miała władzę zawierania prawowocnych układów, choćby tylko podstawowych, albo mogła ochraniać, obcy przemysł, lub misjonarzy”.

Pływający cmentarz.

KATASTROFA HAMBURSKA W MAJU NIE BYŁA PIERWSZĄ.

Straszna katastrofa w Hamburgu, w której z powodu wybuchu tajnie przez Niemców wyrabianego gazu trującego „fosfenu” omal nie uległy zatruciu całe dzielnice miasta, w dalszym ciągu interesuje opinię świata. Przed kilku dniami prasa francuska, stwierdziła, że w Niemczech działa obecnie 7 tajnych fabryk gazów trujących.

Znów nadchodzi sensacyjne wiadomości z Londynu.

Berliński korespondent angielskiego dziennika „Daily Telegraph” opisując tajemniczą katastrofę hamburską, przypomina, że

fosgen już raz był przyczyną straszliwego wypadku, starannie w swoim czasie trzymanego w tajemnicy.

W 1924-ym roku przybył do Hamburga sowiecki okręt celem zabrania do Petersburga większej ilości tego gazu. Jeden ze zbiorników wszakże pękł w drodze i fala fosfenu rozeszła się po kabinach i pokładzie statku, uśmiercając całą załogę. Pływający ten cmentarz długo krążył po Bałtyku, aż do chwili, kiedy wysłany specjalny torpedowiec nie zatopił go celnie wymierzonymi pociskami.

Barykady w więzieniu kobiecym.

STRUMIENIE WODY PRZY WRÓCIŁY PORZĄDEK.

Niespokojnym duchem oddziału kobiecego więzienia w Zamościu była osadzona tam komunistka, Katarzyna Czerniak.

Co wieczór rozlegał się jej podniecony, krzyzący głos wygłaszający podburzające przemówienia. Co wieczór intonowała ochryple „Międzynarodówkę”

Wreszcie władze więzienne zmuszone były odseparować ją do oddzielnej celi.

W piątek kiedy Czerniak korzystała z ogólnej przechadzki po podwórzu, poczęła wzywać swe towarzyszki do buntu i wylamała się z pod rygoru więziennego. Podburzo-

ne aresztantki rzuciły się tłumnie w korytarz więzienny i zbudowały ze stołków i stołów barykadę.

Za barykadą rozwyurzone zbrodniarki poczęły demolować urządzenia więzienne na całym krytarzu i w przyległych celach.

Na wezwanie do spokoju — odpowiedziały obelgami, wyzwiskami, i nie dającymi się opisać gestami. Władze więzienne spręwadziły na miejsce sikawki strażackie.

Strumienie wody zalały korytarze aresztantek, które poddały się dalszym zarządzeniom władzy. Czerniakową oraz 3 najbardziej awanturujące się aresztantki odwieziono do więzienia w Lublinie.

ALEKSY PAJAK

3)

Z przeszłości Górnego Śląska.

(Przedruk wzbroniony).

Obraz stosunków jednakże, panujących w X i późniejszych stuleciach na G. Śląsku, zwłaszcza w powiatach pszczyńskim, rybnickim i katowickim, przestawić sobie można na podstawie zapisków i różnych dokumentów z tych czasów, przechowywanych w archiwum księżęcim w Pszczynie.

Pierwsze osiedla słowiańskie na G. Śląsku powstać musiały wzdłuż górnego biegu Wisły aż do ujścia rzeki Pszemszy u granic dzisiejszych powiatów pszczyńskiego i katowickiego. Podanie niesie, że osiedlili się tutaj czterej waleczni rycerze — wieśniacy, jeden nazwiskiem Pszczynka czy Pleszka, który osiadł w okolicy dzisiejszej Pszczyny i od którego późniejsza wieś i miasto

otrzymały nazwę, drugi nazwiskiem Ćwikła założył dzisiejsze Ćwiklice również w pow. pszczyńskim, od trzeciego, Radosta pochodzą dzisiejsze Radostowy a Grzeblowice w pow. pszczyńskim pochodzą — mają od czwartego z owych osiedleńców nazwiskiem Grzebło.

Liczniesze osady powstały nieco dalej na północ, na granicy mniej więcej dzisiejszego powiatu katowickiego, które również należą do najstarszych na Śląsku i do tąd istnieją. Nazwy ich również są czysto słowiańskie zwgl. polskie i pochodzą często — kroc jeszcze (prawdopodobnie) z czasów pogańskich, jak n. p. Mysłowice (od założyciela nazwiskiem Mysł), Dzieckowice; Brzenkowice (od Brzenzek), Bogucie (od Boguta), dalej w pow. pszczyńskim Bieruń, Cielmice, Zwaków, Lendziny, Czarków, Warszowice, Gardawice, Woszczyce, Orzesze, Bojszony i inne. Nawet Katowice istnieć mają już od bardzo dawn. czasów, chociaż dopiero przed 70 laty zostały miastem. Miał je założyć niejaki

Kot, stąd Kotowice wzgl. dzis. Katowice (inni twierdzą przeciwnie, że nazwa ta pochodzi od katowania koni i wołów pociagowych na błotnistych drogach w obrębie dzisiejszych Katowic).

Ponieważ w każdej takiej kolonii mieszkał początkowo jej założyciel ze swoją rodziną i ewent. służbą, a istniało początkowo tylko około 20 kolonji, wnioskować stąd można, że cały ten na dzisiejsze stosunki olbrzymi obszar zamieszkały był przed tysiącem lat tylko przez mniej więcej 200 osób. Ludzie ci żyli prymitywnie w drewnianych chatkach lub lepiankach, słomą krytych, żywności dostarczały im liczne rzeki, jeziora i stawy, obfitujące w ryby (miasto Rybnik!), jakoteż upolowana łukiem drobna dziczyzna i ptactwo, dalej barcie pszczelne w lasach, jagody i grzyby; które jednak wobec obfitości ryb i dziczyzny zajmowały zapewne podradniejszą rolę.

(D. a. a.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Tydzień giełdowy.

Na rynku walut - Dewizy europejskie - Rynek akcyjny - Papiery procentowe.

Dolary utrzymują się w obrotach oficjalnych i prywatnych na poziomie 8,89. Dewizy na New York notują 8,90. Bank Polski płaci za dolary 8,87, za dewizy 8,88. Transakcje kablem w New York zawiera się przeważnie na 8,91 i trzy czwarte. Ruble złote uległy dalszej niższe, notowane bowiem były ostatnio 4,70-4,69. Bank Polski płaci za monety złote: ruble 4,58. marki niem. 21,12, korony 1,80. Unję łac. 1,72 dolary 8,91; funty tureckie 39,16; korony skandynawskie 2,38; floreny hol. 3,58, dukaty 20,38, monety srebrne: ruble nowego stempla 2,75, starego st. 2,29, marki n. 0,76. Unję 0,63; pięciokoronówki 0,66; pięciofrankówki 0,68, floreny 1,69.

Obroty dewizami europejskimi są w dalszym ciągu ożywione, ponieważ nasi importerzy zaciągają liczne zobowiązania w tych dewizach. Mocną tendencją ma Londyn; wbrew przewidywaniom sfer finansowych, podwyższenie stopy dyskontowej przez Fed. Res. Bank New York z 4 na 4 i pół proc., kursu waluty angielskiej nie osłabiło, dość silną bowiem przeciwwagę są wielkie zakupy amerykańskie w dziale brytyjskich papierów państwowych i akcji przemysłowych, jakoteż poważny dopływ dolarów od turystów amerykańskich, odwiedzających Anglię licznie na wiosnę i w lecie. Dewiza włoska osiągnęła lekką poprawę.

Dewizy niemieckie mają usposobienie słabsze, Gdańsk utrzymuje się na poziomie stałym.

Obroty na rynku akcyjnym zmniejszyły się. Kursy kształtują się niejednolicie. Daje się zauważyć znaczniejsze osłabienie w dziale papierów, nabywanych dotychczas przez zagranicę. Tłumaczy się to z jednej strony brakiem dalszych zleceń zagranicznych, z drugiej zaś strony realizacją zysków przez kulisę i niektóre banki. Największe straty poniosła „Siła i Światło”, która w przeciągu kilku dni spadła z 200.000 na 167.000. Wybitnie wyższą tendencją ma natomiast w grupie bankowej Bank Polski, który osiągnął nienotowany jeszcze dotychczas wysoki kurs 195,00, a w grupie przemysłowej „Węgiel”.

Cały szereg towarzystw akcyjnych, których akcje notowane są na giełdzie warszawskiej, zaczął wypłacać dywidendy za r. 1927. Między innymi płaci fabryka ołówków „St. Majewski i Ska” z. 5,25 od akcji.

Towarzystwo przemysłowe „Lilpop Rau i Loewenstein” przeznaczyło w zysku netto 12 proc. dywidendę tj. po 3 zł. od każdej akcji nominalnej wartości 25 zł. Zysk netto Sp. Akc. M. Leszczyński i S-ka za rok 1927 wyniósł z. 132,431,58, na dywidendę dla akcjonariuszów przeznaczono z tego 81,000 zł. czyli 9 proc. od kapitału (900.000 zł.) t. j. po z. 1,35 od każdej akcji nominalnej wartości z. 15. Zysk Sp. Akc. Haberbusch i Schiele wyniósł z. 3,738,984,01; z czego przeznaczono na kapitały zapasowy rezerwy i amortyzacyjny z. 1.355.336,60, na dywidendę z. 900.000, czyli 15 proc. resztę zaś na tantjemy i podatek dochodowy.

Elektrownia Dąbrowiecka wykazała za rok 1927 czysty zysk w wysokości złotych 691,260,09, uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 8 proc. od kapitału akcyjnego. Zysk netto Syndykatu Rolniczego Warszawskiego S. A. wyniósł z. 70,078,04, Towarzystwo płaci 2 i pół proc. dywidendy od kapitału zakładowego, wynoszącego 2.000.000 zł. Zysk netto Pabjanickiej Fabryki papieru Robert Saenger za rok 1927 wyrażał się kwotą z. 6.476.008,36, z czego na kapitał zapasowy odpisano z. 323,800; na amortyzację z. 2.291.493, a na dywidendę z. 1.920.000 czyli 12 procent od kapitału 16,000,000 zł.

Walne zgromadzenie akcjonariuszów Powstającego Banku Kredytowego w Warszawie uchwaliło z czystego zysku z. 200.425,10, po odpisaniu statutowym na kapitał zapasowy i tantjemy, wypłacić 5 proc. dywidendy i 1 proc. superdywidendy w ogólnej sumie z. 120.000. Kapitał zakładowy Banku będzie powiększony do 5.000,000 zł.

W grupie pożyczek państwowych osiągnęła nienotowaną jeszcze dotychczas wyższą 5 proc. Pożyczka Premjowa Dolarowa, uzyskawszy przejściowo kurs 91,00. Inne papiery państwowe mają tendencją stałą. Listy zastawne uległy ostatnio przeważnie niższe.

Kursy główniejszych papierów wykazały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniami z 25 V rb. następujące różnice. Zyskały: 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 6,2 proc. Bank Dyskontowy 1,6, Bank Polski 8,5; Bank Związku Sp. Zarobkowych 0,8, Warszawski Węgiel 6,9, Modrzejów 4,1, Parowóz 4, Starachowice 3,6; Haberbusch 3,9 proc. Straciły: 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 1,4 proc. 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy 2,2, Fierlej 4,2, Ostrowiec serji B. 5,3, Siła i Światło 9,2; Harzfeld Victorius 4, Roman May 1,3, Zieleniewski 5 i pół proc.

Na rynku materiałów wełnianych.

SYTUACJA W POSZCZEGÓLNYCH PRZEMYSŁACH.

W łódzkim przemyśle wełnianym nastąpiło w związku z zakończeniem sezonu letniego w niektórych fabrykach ograniczenie dni pracy w tygodniu. Większa część fabryk podjęła już produkcję na sezon zimowy. Zapotrzebowanie na materiały letnie ze strony hurtowników gatunki gabardiny, których zabrakło na składach hurtowych i detali cznych. Ceny utrzymują się pomimo wyżki wełny surowej na niezmiennym poziomie. Warunki pokrycia: kredyt wekslowy z terminem dochodzącym do 9 miesięcy. Wypłacalność dobra. Protesty wekslowe zdarzają się tylko wśród mniejszych hurtowników i detali listów którzy zresztą zwyczajnie proszą o prolongatę i obiecują w przyszłości wywiązywać się ze swych płatności należycie. Przemysłocy zapatrują się na sezon zimowy, dość optymistycznie, ponieważ hurtownicy nie posiadają na składach większych zapasów materia-

łów zimowych, wobec czego musieli zaopatrzyć się w świeży materiał.

Fabryki okręgu bielskiego pracują nad wyrobem materiałów zimowych. Tempo pracy zwolniono. Pod wpływem kurezącej się pojemności rynku wewnętrznego i coraz silniejszej konkurencji zagranicą, sprawa ograniczenia produkcji zimowej w przemyśle bielskim zdaje się być nieunikniona. Cena materiałów wełnianych bielskich jest stosunkowo umiarkowana. Między poszczególnymi firmami panuje silna konkurencja.

W przemyśle białostockim sytuacja w związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego osiągnęła znaczną poprawę. Zawarto już cały szereg transakcyj. Obowiązuje nadal pokrycie wekslowe z terminem do 9 miesięcy. Eksport sukna zagranicę, szczególnie na Daleki Wschód, ożywił się, a również wywóz koców stale się zwiększa.

G. i M. COLE

93

Testament Hugona Radletta

„Pan przejeżdżał przez Pragę, nieprawdaż?” — zagadnął lord Ealing.

„Nie, musiałem do Poznania — a stamtąd do Berlina następnie pojechałem prosto do Paryża, a dziś rano stanąłem w Londynie. W Paryżu usłyszałem po raz pierwszy o tym co się stało. W tym miejscu Pasquett wyślugał po nas drugi z kieszeni kopję „Majewski” z poprzedniego dnia i zaczął na nią o-

kiem — I oto jestem tutaj — aby pomóc w odnalezieniu mordercy! Przypuszczam, że pismo to jest dobrze poinformowane, twierdząc że jest nim Rosenbaum?” Mówiąc to, Pasquett spojrzął na dyrektora z bolesnym uśmiechem.

„Obawiam się, że ma rację Najezarskie w świecie indywidualnym. Więc pan twierdzi, że Radlett nigdy nie wspomniał panu o nim? Nigdy w życiu nie słyszałem o tym człowieku. Nie mogę pojąć skąd go wytrzymał biedny Hugo”.

— „To jest najciemniejszy punkt w tej całej sprawie” — zauważył Wilson.

„Niech pan słucha panie Wilson. Nie-

jestem bogatym człowiekiem; ale może mi pan wierzyć, że cent, jaki posiadam, oddam; aby odnaleźć człowieka; który zamordował biednego Hugona. I może pan posłużyć się mną, w jaki sposób pan tylko zechce. Muszę się na coś przydać. Nie będę miał spokoju, czując, że nic nie robię. Taką historję może zupełnie złamać człowieka”.

„Tak, p. Pasquett. Ale ja sądzę iż robimy wszystko, co tylko można”. I Wilson — który już poprzednio powiadomił Pasquetta o przebiegu śledztwa, wyliczył jeszcze krótko, co mianowicie robi policja, aby wpaść na trop Rosenbauma.

(c. d. n.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Wtorek, 5 czerwca, — Bonifacego.

TEATRY

Teatr Miejski: „Święto kwitnienia wiśni”

Teatr Kameralny: Codziennie o piątej

Teatr Popularny: Gejsza.

Gong — Przeciera się

WIDOWISKA.

Casino — Rewja „Bez płótna”.

Luna — „Tajemnica pięknej pani”.

Splendid — „Gdy się zmysły budzą”.

Granu Kino: — „Perła haremu”.

Odeon — „Wino, ruleta i kobieta”.

Czary: — „Gdy pięść dyktuje prawa”.

Corso: — „Koenigsmarck”.

Dom Ludowy — „Zmartwychwstanie”.

Miejski Kin. Oświatowy: — Morze

Wiadomości bieżące.**Przedłużenie rejestracji.**

Dnia 1 b. m. upłynął termin do którego przyjmowano do rejestracji polisy tow. „Rosja”, znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich.

Wobec tego, jednak, że w ostatniej chwili zgłosiło się wielu posiadaczy tych polis, termin rejestracji przedłużony został do końca b. m. (bip)

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: G. Antoniczka (Pabjanińska 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (bip)

Przeegląd koni.

Jutro, t. j. dnia 6 czerwca r. b. na przegląd koni o godz. 8—ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu XIV Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: A B C D E F G H I J K.

Pobór rocznika 1907.

Jutro, t. j. w środę, dnia 6 czerwca r. b. przed Komisjami Poborowymi, winni się stawić następujący poborowi:

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 1 (POMORSKA NR. 18):

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: K od Kry L do Lo.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 2 (OGRODOWA NR. 34):

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIV Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: M od Mat. N O P R do Ry.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 3 (ZAKĄTNA NR. 82):

Ochotnicy rocznika 1908, 1909, 1910, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX; XI Komisarjatów Policji Państwowej.

Przemysłowcy nie pojedą do Min. Pracy**BO UWAŻAJĄ TAM KONFERENCJE ZA BEZCELOWE.**

W związku z otrzymaniem od inspektora pracy p. Wojtkiewicza wiadomości o wysłaniu do organizacji przemysłowych i robotniczych pisma z zaproszeniem na konferencję do Ministerstwa Pracy, zwróciliśmy się do przedstawicieli przemysłowców p. inż. Rumpła, celem poinformowania się o jego stanowisko w tej sprawie.

P. inż. Rumpel wyjaśnił nam, iż zaproszenia na wyjazd do Warszawy jeszcze nie otrzymał, wobec tego jednak iż liczy się z tą ewentualnością, że zaproszenie takie nadejdzie, z góry może oświadczyć, że związki przemysłowe swych przedstawicieli do Warszawy nie wyślą. Przemysłowcy nie chcieliby zignorować zaproszenia, muszą być jednak konsekwentni, co do treści swe-

go pisma, wysłanego do głównego inspektora pracy.

W konsekwencji tej przemysłowcy muszą uważać pismo swoje jako odpowiedź na zaproszenie, którego jeszcze nie otrzymali ale które mają otrzymać. Uprzedzili więc tylko w ten sposób ministerstwo pracy.

Przemysłowcy uważają bowiem iż dalej w swych propozycjach poczynionych związkom robotniczym iść nie mogą, to też wszelkie pertraktacje są niecelowe jeżeli strona przeciwna na warunki te się nie godzi. Gotowi są jednak w każdej chwili przybyć na konferencję, o ile ta poświęcona będzie wyłącznie sprawie podpisania umowy, to znaczy tylko dopełnieniu formalności. (t)

Legendarna pożyczka dla Łodzi.**NOWE TRUDNOŚCI W OŚWIETLENIU PREZ. ZIEMIĘCKIEGO.**

W związku z poważnymi komplikacjami, jakie wylonily się w sprawie uzyskania pożyczki amerykańskiej dla naszego miasta, w ciągu dnia wczorajszego bawił jeszcze w Warszawie p. prez. Ziemięcki, który odbył szereg konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie skarbu. P. prez. Ziemięcki wyjaśnił czynnikom miarodajnym, iż odwołanie pożyczki dla Łodzi zaprzępać może cały obecny sezon,

gdyż zimą żadne roboty inwestycyjne prowadzone być nie mogą, a tem samem cel pożyczki t. zn. budowa kanalizacji i domów mieszkalnych mógłby się zacząć realizować dopiero wiosną roku przyszłego. W dalszym ciągu p. prez. Ziemięcki odbył jeszcze szereg poufnych konferencji w ministerstwach.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym i w dniu dzisiejszym też prezydent Ziemięcki wróci do Łodzi. (t)

Nowootwarte warsztaty rzemieślników.**CO PRZEWIDUJE USTAWA PRZEMYSŁOWA.**

W związku z wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej, organizacje rzemieślnicze otrzymały okólnik wyjaśniający, że rzemieślnicy, pragnący otworzyć własny warsztat, którzy pracowali 5 lat bezpośrednio przed wejściem w życie ustawy u rzemieślnika, mają prawo bez przedstawienia innych

dowodów uzdolnienia, wykonywać rzemiosło na własny rachunek.

Wyjaśnienie to posiada duże znaczenie gdyż dotąd rozumiano, że tego rodzaju rzemieślnicy winni uzyskiwać specjalne prawo czyli dispensę na wykonywanie rzemiosła. (bip).

Ze związków i stowarzyszeń.**ZE ZW. „PRACA POLSKA”.**

Prezydium Zw. Zawod. „Praca Polska” ul. Główna Nr. 48 tel. 65—05 podaje do wiadomości swych członków, że w środę dnia 6 czerwca br. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się wielkie zebranie w sprawie akcji podwyżkowej. Wejście na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Stawcie się licznie!

MOŻNA OTRZYMAĆ PRACĘ.

Zarząd Związku Zawodowego „Praca Polska” w Łodzi ul. Główna 48 tel. 60-05 podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że poszukuje od zaraz: 50 tkaczy wgl. tkaczek na różne krosna; 5 skrzęciarek, 6 farbiarzy; 1 blacharza na fabr. robot. przy bębnach przedział. 1 stolarza modelarza. Zgłoszenia ze świadectwami w Sekretarjacie Związku ul. Główna 48 przez cały dzień.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Nieodwołalnie ostatni występ J. Węgrzyna. Znakomity wykonawca roli Don Juana w dramacie Zorilli wystąpi w tej roli ostatni raz jutro t. j. w środę. Ceny popularne.

„Święto kwitnienia wiśni” dane będzie dziś po raz ostatni w sezonie po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.).

„Nieuchwytny” ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym w czwartek po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 8,20 wiecz. w dalszym ciągu świetna melodyjna operetka w 3-ach aktach „Gejsza” która wstępnym bojem zdobyła sobie prym wśród szeregu wystawionych w bieżącym sezonie.

Proces o nadużycia w biurze adresowem.

Co mówi akt oskarżenia?

ROZPRAWA POTRWA OKOŁO 3-ch DNI.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi przystąpił do rozpatrywania sprawy przeciwko 38-letniemu Kazimierzowi Sitkowskiemu i 36-letniej Julji Machuderskiej oskarżonym o nadużycia w Łódzkim Biurze Adresowem. Rozprawa przeciwko Sitkowskiemu i Machuderskiej wzbudziła w mieście ogromne zainteresowanie zwłaszcza wśród sfer urzędniczych, tak, że już o godz. 9 rano sala nr. 56 Sądu Okręgowego zapelniała się po brzegi publicznością.

Ze względu na sensacyjne szczegóły, podajemy w streszczeniu akt oskarżenia, który w oryginale zawiera 20 stron pisma maszynowego. Biuro Adresowe w Łodzi mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 212, kierownikiem którego od marca 1922 r. był Kazimierz Sitkowski, kasjerką zaś i buchalterką od lutego 1922 r. Julja Machuderska podporządkowane było w komendzie policji m. Łodzi.

W dniu 18 kwietnia 1923 r. nastąpiło przekazanie Biura Adresowego w Łodzi pod zarząd Komisarjatu Rządu na m. Łódź. Sitkowski został zaliczony do VII kategorii pracowników państwowych.

Dnia 3 lutego 1927 r. zastępca komisarza Rządu na m. Łódź, Kazimierz Janiszewski zakomunikował komisarzowi Rządu Izzyckiemu, że tegoż dnia zgłosił się doń pracownik Biura Adresowego Feliks Leśniewski i w obecności referenta urzędu wojewódzkiego pana Lewandowskiego oświadczył, iż w gabinecie kierownika biura adresowego pana Sitkowskiego w popołudniowych godzinach miały miejsce podejrzanego charakteru przyjęcia. Na skutek tego doniesienia komisariat Rządu wydelegował do Biura Adresowego Marjana Gidyńskiego, kierownika wydziału administracyjnego w komisarjacie Rządu, polecając mu przeprowadzenie w dniu 4ym lutego 1927 r. odpowiedniego dochodzenia oraz dokonania gruntownej lustracji biura adresowego.

Dnia 4-go lutego 1927 r. pan Gidyński w toku dokonywania powierzonej mu lustracji Biura Adresowego, zwrócił uwagę swą na Marję Barczową, urzędniczkę Biura Adresowego, która sprzedając interesantom karty informacyjne, chowała pieniądze ze sprzedaży tej osiągnięte do fartucha swego, nie bacząc na to, że w biurze znajdowała się kasa i że personel zatrudniony przy kasie nie był zbyt pracochłonny.

Na żądanie Gidyńskiego przedłożenia mu kwitów kasowych odnośnie wpłat uskuteczonych za sprzedane karty informacyjne Barczowa oświadczyła, że podobnych kwitów nie otrzymuje, gdyż kasjerka Machuderska wydaje jej celem sprzedaży karty te serjami, po 100 sztuk każda, przyczem wydanie z kasy nowej serji kart następuje dopiero po uskutecznieniu przez nią wpłaty do kasy sumy osiągniętej z uprzedniej serji. Równocześnie podała Barczowa p. Gidyńskiemu dane liczbowe dotyczące ilości kart informacyjnych w różnych okresach czasu. Po porównaniu powyższych danych liczbowych z odnośnymi pozycjami uwidocznionymi w księgach prowadzonych przez Machuderską okazało się, że księgi wykazują znacznie mniejszą ilość sprzedanych kart, aniżeli stwierdziła to p. Barczowa. Kalendarzowa buchalterja p. Barczowej przyczyniła się do wykrycia nadużyć.

Pani Barczowa celem udowodnienia, iż wskazane przez nią dane liczbowe odpowiadają rzeczywistości, okazała lustratorowi kalendarz terminowy, w którym dla własnej pamięci bez wiedzy kierownika dokładnie notowała ołówkiem ilość codziennie sprzedanych przez nią kart informacyjnych. Gdy p. Gidyński okazał buchalterce kalendarz terminowy Barczowej, Machuderska oświadczyła, że wyjaśnić odnośnie ujawnionych przez lustrację niedokładności w księgowaniu ilości sprzedanych kart, udzielić może li tylko kierownik Sitkowski. Ten wyjaśnił, że w danym wypadku w grę wchodzić może zaniedbanie wpisania do ksiąg co najwyżej kilkudziesięciu kartek, że pieniądze osiąganymi ze sprzedaży tych kilkudziesięciu kartek z pominięciem ksiąg, pokrywa no drobne wydatki biura adresowego, które

rych komisarz Rządu mógłby nie akceptować. Gdy lustrator wraz z kierownikiem biura przybyli do kasy, Julja Machuderska oświadczyła p. Gidyńskiemu, że ilość kartek sprzedanych z pominięciem ksiąg wynosi kilkaset sztuk. Machuderska zarówno w odpowiedzi na zapytanie lustratora, jak i w toku śledztwa wstępnego, ustaliła, że w październiku 1924 r. w kasie biura powstało z niewiadomych przyczyn, manco w wysokości 900 zł. Manca tego w obawie przed komisarzem Rządu w odnośnych księgach nie ujawniono i z polecenia Sitkowskiego, zamówiła w drukarni Mojżesza Szczecińskiego 10.000 kart informacyjnych, które Sitkowski polecił jej sprzedać za pośrednictwem p. Barczowej, poza ewidencją urzędową celem pokrycia powyższego niedoboru. Pan Gliwiński w toku lustracji ustalił dalej, że 5-go lutego 1927 r. o godzinie 10 m. 30 rano w kasie biura adresowego znajdowało się 30 zł., oraz kwity na ogólną sumę około 10.000 zł., wystawione w połowie przez urzędników biura na dowód pobrania przez nich zaliczek na poczet należnych im pensji, w połowie zaś przez Sitkowskiego. Urzędnicy biura: Teofil Olejniczak, Frankówna i inni oświadczyli, że dnia 5-go lutego 1927 r. z rana między godziną 8-a a 8 m. 30, Sitkowski zwrócił się do nich ze słowami: „Musicie mi pomóc, musicie mnie ratować; ponieważ mam trochę długów w kasie i ze względu na inspekcję muszę dług uregulować, przeto proszę, aby każdy wypisał kwit do kasy na 200 zł. antydatując te kwity”. Pannę Dębowską zwalniam z tego obowiązku, gdyż jest w kłopotach materialnych“.

Urzędnicy ci zaznaczyli, iż polecenie kierownika swego wypełnili li tylko w obawie przed redukcją, czem Sitkowski często groził swym pracownikom. Tegoż dnia p. Machuderska zakomunikowała Gidyńskiemu, że Sitkowski w imieniu Biura Adresowego zaciągał pożyczki od osób prywatnych rzekomo na potrzeby biura, przyczem Biuro Adresowe tytułem odsetek od pożyczek tych opłacało 6 i pół proc. miesięcznie. Bez wiedzy i zgody komisarza rządu, Sitkowski

udzielał z funduszków biura Toelkowej Emili, urzędnicze jego pożyczek bezprocentowych, przyczem celem unormowania jej długu w stosunku do Biura Adresowego, polecił jej wystawić weksle na 1800 zł. Feliks Leśniewski, również urzędnik Biura Adresowego, używany był często przez Sitkowskiego do osobistych posług, przyczem kosztą przejazdu tramwajami ponosiło biuro. Lustrator Gidyński podkreślił dla lustracji gospodarki w Biurze Adresowym w Łodzi w sprawozdaniu swem fakt, że w dniu lustracji w gabinecie Sitkowskiego paliło się światło w wysokości 700 świec.

LIBACJE W GABINECIE SITKOWSKIEGO.

Poza tem p. Gidyński ustalił drogą zeznań świadków, urzędników Biura Adresowego, że 2—3 razy tygodniowo w popołudniowych godzinach urzędowych, w gabinecie swym Sitkowski z osobami prywatnymi urządzał libacje w czasie których raczono się obficie trunkami, zakąskami, gorącą kolacją, oraz ciastkami. Przyrządzenie wymienionych kolacji należało do obowiązku sprzątaczkki Biura Adresowego, Marji Rybickiej. Z polecenia Sitkowskiego, Rybicka Marja z pieniędzy przeznaczonych na ręczniki, ścierki i t. p. potrzeby Biura Adresowego, zakupiła serwis stołowy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do badania oskarżonych. Oskarżony Sitkowski do winy się nie przyznał.

Pierwszy zeznaje świadek, Marjan Gidyński, kierownik wydziału administracyjnego starostwa grodzkiego, który wykrył w lutym ub. r. nadużycia w Biurze Adresowym. Świadek Gidyński składa obszernie zeznania znane już z aktu oskarżenia, jak to podczas lustracji w biurze adresowym m. Łodzi, stwierdził nadużycia. Świadek stwierdza poza tem, że w Biurze Adresowym, urzędnicy nie traktowani byli narówni, ilustruje to dosadnie fakt, że podczas, gdy część personelu wypłacone miała pensję za luty, pozostała część nie otrzymała jeszcze pensji za grudzień i styczeń. Na pytanie prokuratora, jak urządzony był gabinet Sitkowskiego, świadek stwierdza, iż urządzony był luksusowo, przyczem paliło się światło w wysokości 700 świec wtedy, kiedy w gabinecie p. wojewody pali się tylko 300 świec. Naogół, stwierdza świadek, gospodarka w Biurze Adresowym prowadzona była chaotycznie i nieprawidłowo. Po przesłuchaniu świadka Gidyńskiego, sąd przesłuchiwał jeszcze kilku świadków, którzy do sprawy nie nowego nie wniesli. Na tem rozprawę zamknięto. Dziś dalszy ciąg rozprawy. Najprawdopodobniej jutro w godzinach wieczorowych spodziewany jest wyrok. (p)

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę żonie mojej

ś. p.

Walentynie Berłowskiej

a w szczególności Sz-muks, kanonikowi Brzezińskiemu, ks. ks. wikariuszom Kulejowskiemu i Zadkowskemu, oraz chórowi sumowemu przy kościele św. Kazimierza i wszystkim krewnym i znajomym składa serdeczne „Bóg Zapłać“

Mąż z rodzą.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i w czwartek dane będą ostatnie powtórzenia wybornej farsy Hennequin'a „Codziennie o 5-ej“; zaś w sobotę i w niedzielę odbędą się dwa występy świetnego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Antoniego Różyckiego w popisowej roli hr. Flaviego w przemilej, pogodnej komedji włoskiej „Dar poranku“.

„GONG“.

Wczorajsza premiera wielkiej rewji pt. „Przeciera się“ zgromadziła tłumy publiczności, zwłaszcza iż niebo naprawdę przetarło się i na najbliższy czas zapowiada się doskonała pogoda. Wszystkie numery tej naszej kózkiej nadszrenki przyjmowane były rzesiste mi oklaskami. Zwłaszcza tańce znakomitej tancerki paryskiej Jadwigi Hryniewickiej oraz koncertowa gra Popielewskiej i Skoniecznego w doskonałym skeczu „Faun“ wzbudziły prawdziwy entuzjazm. Poza to tańce nowozaangażowanej doskonałej pary baletowej Niesiołowskiej-Wierzyńskiej. Widownia pod dachem zabezpieczona od deszczu i chłodu.

Czasopisma.

„BLUSZCZ“.

Nr. 23 „Bluszcza“ jest prawie całkowiec poświęcony pielgrzymce Amerykańskiego Związku Polek. Artykuły N. Jastrzębskiej „Co wy nam, a my wam dać możemy“ M. H. Szpyrkówny „Siostry z za morza“ oraz przesłiczna impresja R. Czekańskiej-Heymanowej „Stary kraj“ w całej pełni wykazują serdeczne węzły łączące Polonję amerykańską z Macierzą. L. Krzemieniecka-Wolicowa wita przybyłych pięknym wierszem „Powitanie“. W dalszym ciągu numer przynosi nowelę M. Wita „Kryształowa kula“, S. Podhorskiej—Okolów głęboko ujętą Sylwetkę pośmiertną Bronisławy Ostrowskiej, uroczą korespondencję E. Szelburg „Dzyngiligil“; artykuły Z. Miszewskiej z cyklu „Wykształcenie zawodowe kobiet“ p. t. „Nauka“; „O gościnności anglosaskiej“ H. Skarbek feljeton obyczajowy „Plotka“ oraz szereg innych informacji i sprawozdań z obszernym działem mód i wzorów.

GIELDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 4 czerwca 1928 r.
 Żyto 50,50 — 52,00
 Pszenica 51,50 — 53,00
 Jęczmień przemiałowy 48,00 — 49,00
 Owies 43,50 — 45,50
 Mąka żytnia 65% 73,50
 Mąka żytnia 70% 71,50
 Mąka pszenna 65% 71,00 — 75,00
 Otręby żytnie 34,00 — 35,00
 Otręby pszenne 32,00
 Usposobienie spokojne.

Czerwiec w tradycji polskiej.

Czerwiec jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, prawdziwie wiosenny i rzadko zawodzący. Czerwiec staropolski czerwiec w większej części języków indoeuropejskich wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską utworzono prawdopodobnie od owada czerwień lub od tego że w tym czasie owady szczególnie pszczoły rozradzają się, czyli czerwieją.

Ze świąt kościelnych na czerwiec przypada jedynie święto Bożego Ciała, gdyż Zielone Świątki były w tym roku już w maju.

Z pocztu świętych Pańskich zwracają baczniejszą uwagę św. Metard (8 czerwca), pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego pada deszcz padać będzie 40 dni; następnie św. Antoni z Padwy (13 czerwca), słynący ze swoich cudów. Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie rzeczy zgubionych.

Najwięcej jednak znany jest dzień św. Jana (24 czerwca), będący bardzo ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła i zaczynała się służba dworska na św. Jana zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnym użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana“.

Deszcz na ten dzień był przepowiednią niedobrą:

„Chrząst Jana w deszczowej wódzie“.

trzymają zbiory na przeszkodzie“.

Miesiąc czerwiec obfituje wogóle w różne przysłowia ludowe, w których przepowiednie pogody i rady gospodarskie głównie jak zwykle grają rolę.

Na miesiąc czerwiec przypada również wiele obrzędów przez lud zachowywanych a pochodzących z czasów przedchrześcijańskich. Jedną z nich spotykamy u innych narodów, jak sobótki w noc świętojańska. Drugie są typowo polskie, lub ściśle lokalne. Tak wianki na Gęśle, Warciei W. ście względnie „lajkonik“ w Krakowskim.

W wierze ludu czerwiec jest, czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziałują na człowieka, następnie wyrastają i kwitną cudowne zioła. Bylica, związana z obchodem sobótek służy do wlecia wienców, któremi przyozdabiają się dziewczęta. Paproć kwitnie jedynie o północy, przed dniem św. Jana Chrzciciela a kto ją znajdzie temu odkryje się nietyło przyszłość ale i droga do ukrytych skarbów. Ziółko deszczowe ma tę właściwość, że ścięte nieopatrnie w czasie sianożęcia sprowadza deszcz.

Jak maj kwitnie w ogrodzie, tak czerwiec na polach. Zboża runienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowym. Na każdym kroku widzi się objawiające się w całej pełni... rozkoszne lato.

Statek kosmiczny.

WCIELANIE W RZECZYWISTOŚĆ FANTAZJI J. VERNE'A.

Kiedy Juljusz Verne znakomity powieściopisarz francuski ofiarowywał liczne tomy swych powieści sensacyjnych tysiącom czytelników, uważano jego niezwykle tematy za nieszkodliwe fantazje człowieka obdarzonego bujną i oryginalną wyobraźnią. Nikt wówczas nawet nie przypuszczał że bliższa bardzo przyszłość miała przynieść urzeczywistnienie tych wszystkich wynalazków technicznych, o których opowiada Verne.

A jednak pisarz francuski pisał o samolotach, łodziach podwodnych i wielu innych rzeczach, które dla dzisiejszego pokolenia wcale nie są mrzonką, lecz najoczywistszą rzeczywistością.

Verne między innymi tematami zajął się również podróżą na księżyc. W specjalnie skonstruowanym aparacie wybiera się grupa podróżników na tego sąsiada ziemi, a przedsięwzięcia to zostaje uwiecznione powodem.

Po Vernem wielu innych pisarzy opracowało ten temat, najlepiej może Jerzy Żuławski w znanej trylogji, opiewającej przygody ziemian na srebrnym globie.

Obecnie, kto wie, czy te marzenia nie staną się wkrótce rzeczywistością. Pisaliśmy już kilkakrotnie o samochodzie i samolocie rakietowym, poruszających ze znaczną

szybkością i okazujących bardzo znaczne i dogodną sprawność motoryczną. To też nie dziwnego, iż na tej podstawie zrodziła się idea „statku kosmicznego“, który mógłby być z ziemi wysyłany na inne planety, a nie byłby poruszany ani parą, ani elektrycznością, ani wreszcie benzyną, lecz przy pomocy odpowiednio skonstruowanego systemu rakiet, według pomysłu inżyniera Appla.

W czasach ostatnich idea statku rakietowego precyzuje się coraz bardziej. Samochód rakietowy okazał się pomysłem wcale szczęśliwym. Również próby poczynione przed kilku dniami ze samolotem rakietowym w Wiedniu, dały wynik nadspodziewanie dobry. Specjalnie zajmuje się tą nowością pilot Raab. On właśnie zamierza — po dokonaniu odpowiednich przygotowań — ruszyć na księżyc. W wywiadzie udzielonym niedawno dziennikarzowi amerykańskiemu, oświadczył, że kto wie, czy już w przyszłym roku nie będzie mógł podjąć się śmiałej eskapady w przestrzenie międzyplanetarne. Zaznaczył zarazem, iż prawie pewny jest powodzenia. Przedtem jednak ma zamiar przedsięwziąć samolotem rakietowym lot próbny z Europy do Ameryki!

Humor.

POEZJA I PROZA.

— Mogłabym tak najdroższy zagłować przez całą wieczność...

— Jeszcze czego, moje dziecko za to się płaci po dwa złote na godzinę!

POWRÓT MEŻA.

— JAKO? Jesteś sama? Przed chwilą

wchodząc slyszalam, jak mówiłaś: drogi! drogi! — No tak, mój drogi, robiłam rachunki gospodarskie i mówiłam o chlebie.

RACJA.

Człowiek, który ustępuje, kiedy nie ma racji jest mądry ale człowiek który ustępuje chociaż ma rację, jest...

Głos z publiczności: Zonaty!

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52

Suliński, Marysińska 9,

Pociałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK.

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstancyńska 22.

RESTAURACJE

Łapka, Sienkiewicza 40.

WYTAJĄCE OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RZEŹNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI.

Radwański, Zgierska 24.

PRACOWNIE OBUWIA.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Suwalski, Bazarowa 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kątna 24.

S. Waio, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewsk.

Retelewski, Brzezińska 92.

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15
przyjmuje z oprocentowaniem.

Wniady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

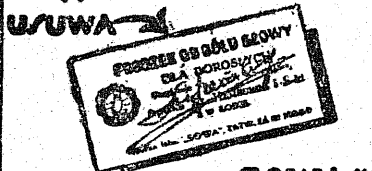
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach itp.

Złatwia w wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wycieczki kasetek stalowych (safes)

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMITIE "SOWA"

wyrobu laboratorjum przy aptece
S. Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50 013

Drobne ogłoszenia

Sprzedaj.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany
Łódzka metalowe
Najtaniej i najlepiej kupić można
u Wł. Romiszowskiego Piotrkowa
116 I piętro front. tel. 91-61
1525-0

Mowale zdolni mogą się zgłosić
Zakątna 81 do fabryki narzędzi
Slusarscy terminatorzy w 2 i 3
roku mogą się zgłosić do fabryki
Zakątna 81 2524-3

Potrzebny czeladnik na repara-
cje i podgrzeźniak szewski ul.
Kątna nr. 54 Żmierski 2528-3

Do sprzedania powóz na gumach
P w dobrym stanie Aleksandrów
Paręczewska 51 2558-6

Al! Al! NA WYPŁATE! Elegan-
skie damskie płaszcze
wełniane towary na palta i suknie
Crep-de-ehine Jedwabna popelina
Etamina Musliny Kretony Polca
Leon Rubaszka Kilińskiego 44
1687-0

Na raty! Tani! Najdłuższe ter-
miny! Towary manufaktur-
owe, galanterijne, obuwie, białe
towary, firanki, kopy, kołdry ble-
litne męska, damska poleca „Kre-
dyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro
1486-3

Różne.

Przybliżał się pies wilczej rasy
i odebrać można za zwrotem
kosztów ul. Tramwajowa 16 St.
Kucharski 240C-3

Posady i prace

Sprzedam plac przy ul. Luto-
mierskiej wiad. ul. Nowa nr.
8 m, 4 2500-2

Potrzebne gospodyni do starsze
go pana ul. św. Andrzeja 55
prażnia 2534-3

Poszukuję chłopca do tarminu
do słusarni Wiad. 6-go Sierp-
nia 15. 2542-3

Potrzebni chłopcy i dziewczęta
do wyrobów papierowych Wól-
czańska 91 m. 16 od 7-10 rano.
2580-2

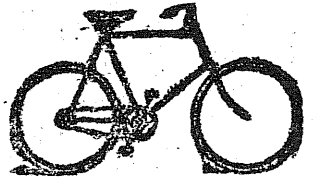
Lokale i mieszkania

Przyjmę na mieszkanie przyzwo-
itego mezeszynie lub kobietę
Zawadzka 5 Rosal 2498-2

Do wynajęcia pokój umeblowany
Przyjmę pania do wspólnego
pokoju Wólczańska 109 m. 5 fr
2562-1

Zagubione dokumenty

Zaginęła księteczka Kasy Cho-
drych m. Łodzi na imię Juliana
Dziedzica 2544-3



Na dogodnych warunkach Rowery

nanych dobrych marek angiel-
skich, niemieckich oraz części
najtaniej i najdogodniej w firmie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 78
w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lakierowania -608

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu
pod gwarancją
sypialnie, stołowe pokoje, mę-
skich oraz mebli pojedynczych
szafy łódzka stoły krzesła lustra
oraz meble wyściełane letanki
otomany, klubowe solidnej robo-
ty na odpowiednich warunkach
poleca zakład stolarsko-tapicerski

W. Przeździecki
Piotrkowska 108

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje
się i natychmiast na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 9-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązo-
we ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”
„DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i
warszkiach innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

w „Dzienniku. Urzędowym Województwa Łódzkie-
go” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są
tylko w wydanie rubryki Polskiej Agencji Telegra-
ficznej w Łodzi.

w zagubionych dokumentach mające się ubrać

Dyrekcja Gimnazjum
R. KONOPCZYŃSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ
w Łodzi (Gdańska 90)
TEL. 28-62

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne
rozpoczną się 11-go czerwca.
Kancelarja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

CENA OGŁOSZENIA Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże
itery 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszooe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
bezpłatne Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
przedem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku 4 25 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.